

Warszawa 27 listopada 2023

dr hab. Dariusz Główka, prof. IAE PAN
Ośrodek Historii Kultury Materialnej
Instytut Archeologii i Etnologii PAN

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Gabriela Kurczewskiego pt. „Winiarnia Fukierowska 1786-1939. Od handlu winem do miejsca pamięci”.

Podstawę formalną do wykonania niniejszej recenzji stanowi Uchwała Rady Dyscypliny Historia Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu nr 62 z 24.10.2023. Postępowanie prowadzone jest zgodnie Ustawą z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2003 r., nr 65, poz. 595, z późn. zm.) oraz z Rozporządzeniem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 26 września 2016 r. w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora (Dz. U. z 2016 r., poz. 1586).

Do recenzji przedłożona została rozprawa doktorska mgr. Gabriela Kurczewskiego pt. „Winiarnia Fukierowska 1786-1939. Od handlu winem do miejsca pamięci”, przygotowana pod opieką promotora dr. hab. Jarosława Dumanowskiego, profesora UMK i promotora pomocniczego dr Doroty Dias-Lewandowskiej.

Ze względu na dobór tematu, dotąd niepodejmowanego w zakresie, jakim zainteresował się Doktorant, oraz z powodu rodzaju pytań stawianych przekazom i sposobu poszukiwania na nie odpowiedzi, tę pracę doktorską należy powiązać z nurtem historii kulturowej.

U podstaw teoretycznych rozprawy wymieniono koncepcję miejsc pamięci Pierre’a Nora oraz częściowo bliskie jej pojęcie nośnika pamięci historycznej, wprowadzone do naszego piśmiennictwa przez Marcina Kulę.

Celem rozprawy jest zbadanie funkcjonowania winiarni Fukierów jako miejsca, w którym pito i sprzedawano wino oraz określenie charakterystyki wypełnianych przez nią różnych funkcji ekonomicznych, społecznych i kulturowych. Wina tam serwowane były nie tylko trunkiem, ale zaczęły, jak pisze autor, pełnić rolę „nośników pamięci, symboli i znaczników tożsamości kulturowej” (s. 21). Autor podkreśla, że po połowie XIX w. rozpoczął

się proces tworzenia z winiarni miejsca pamięci, które zdominowało jej postrzeganie w XX stuleciu.

Baza źródłowa została wszechstronnie i starannie przez Autora zestawiona. Różnej proveniencji przekazy źródłowe stały się przedmiotem wnikliwej analizy, zgodnej z wymogami warsztatu historyka, dzięki w pełni ukształtowanym umiejętnościom ich merytorycznego wykorzystania.

Podkreślę wagę wykorzystania do tej pory niespożytkowanych przez historyków zbioru źródeł powstałych w firmie, obejmującego księgę dłużników z lat 1786-1855, księgę zakupu towarów z lat 1805-1889, dzienniki czynności z lat 1837-1844 i 1847-1864 oraz Księgę Główną domu handlowego Teofila Fukiera z lat 1837-1866. Interesujące ustalenia genealogiczne powstały na podstawie akt metrykalnych parafii Gniazda (Hniezdne) oraz kościołów warszawskich. Doktorant sięgnął również po artykuły, doniesienia i teksty publicystyczne z różnych czasopism.

Autor rozprawy zapoznał się z materiałami ikonograficznymi na temat winiarni (fotografie, reklamy prasowe) oraz dwudziestowiecznymi nagraniami audiowizualnymi (fragmenty reportażu poświęconego Polsce z 1933 roku oraz polskiej kroniki filmowej z 1938 wypowiedzi dla Polskiego Radia z 1958 i 1980 r). Przeprowadził także wywiady z osobami z kręgu rodziny Fukierów.

Struktura pracy odpowiada założonym celom badawczym, jest przemyślana i poprawna. Rozważania Autora ujęte są w pięciu rozdziałach, z których każdy dzieli się na podrozdziały. Zasadnicze treści rozprawy poprzedzone są wstępem i rozdziałem pierwszym jako wprowadzającym do problematyki podjętych w rozprawie badań. Pracę doktorską zamyka zakończenie, bibliografia oraz aneksy prezentujące wykorzystane źródła, przede wszystkim ikonograficzne, ale też fotografie przekazów powstałych w firmie, reklamy oraz dwie tablice genealogiczne. Aparat naukowy jest przygotowany właściwie. Bardzo dobrym pomysłem jest wprowadzenie do każdego rozdziału akapitów, wprowadzającego do zagadnień poruszanych w danym rozdziale i podsumowujących wywody.

Badaniami objęto okres 1786-1939, a słuszność przyjętych ram czasowych została bezspornie udowodniona.

Rozprawa jest napisana bardzo dobrą polszczyzną, a jedynym mankamentem są występujące niekiedy powtórzenia.

Rozdział drugi dotyczy działalności zawodowej oraz tej prowadzonej na rzecz środowiska kupców oraz ogółem społeczeństwa, kolejnych czterech przedstawicieli rodziny Fukierów – Floriana, Teofila, Henryka i Henryka Marii.

W trzecim rozdziale zostały przedstawione takie kwestie jak rozwój asortymentu i postępująca specjalizacja w zakresie starych win węgierskich zwieńczoną powstaniem piwnicy hetmańskiej. Autor postarał się też określić charakter tradycyjnego winiarstwa i sposoby pielęgnacji trunku oferowanego przez Fukierów (m.in. stosowanie osadu pofermentacyjnego, zwanego lagrem), wyraźnie odbiegający od praktyki w innych firmach winiarskich.

W rozdziale czwartym Doktorant opisał wnętrza winiarni oraz w pięciu ujęciach, obejmujących okresy sześćoletnie: 1790-1795, 1805-1810, 1820-1825, 1835-1840, 1850-1855, scharakteryzował jej klientelę.

Rozdział piąty dotyczy toczącego się publicznie w XIX i XX w. dyskursu o winiarni Fukierów, a więc funkcjonowania winiarni i kamienicy jako miejsca pamięci. Podkreśla się w nim – na podstawie zgromadzonego materiału – że podstawowe znaczenie dla dokonania się transformacji winiarni w miejsce pamięci miały wyobrażenia związane w XIX wieku z winem węgierskim i jego miejscem w polskiej tradycji kulturowej. Wspecjalizowanie się przez firmę w starych winach węgierskich, a zwłaszcza zgromadzenie win uchodzących za kilkusetletnie, stały się podstawą narracji wiążących z przeszłością firmę, winiarnię i rodzinę właścicieli.

 Nie sposób przytoczyć wszystkie niezwykle interesujące ustalenia Autora odnoszące się do funkcjonowania winiarni Fukierów. W tym miejscu przedstawione, cytowane z pokaźnych rozmiarów rozprawy (552 ss.), zajęłyby niezwykle dużo miejsca. Jako historyk kultury materialnej oraz varsavianista pozwolę sobie przywołać niektóre, szczególnie frapujące.

 Punktem wyjścia dla kariery Floriana Fukiera, wywodzącego się ze spiskiego miasta Gniazda, były kupieckie poczynania wuja Jakuba Rabe i teścia Floriana Killianiego, pochodzących także z tej miejscowości. Ich miejscem była kamienica na staromiejskim rynku, o numerze hipotecznym 46. Protoplasta warszawskiej gałęzi rodziny rozpoczął

pracę w 1795 r. u swego wuja. Florian, ożeniony z Wiktorią Salomeą Killiani, już jako właściciel firmy działał od roku 1805. Doktorant zwrócił uwagę, że dość szybko zyskał zaufanie innych kupców i był zapraszany do różnych gremiów reprezentujących to środowisko. Nawiązał osobiste relacje z założycielem Instytutu Głuchoniemych Jakubem Falkowskim, znanym lekarzem Janem Fryderykiem Malczem, aktorem Alojzym Żółkowskim, z Józefem Marszałowskim. Kolejne pokolenia rodziny Fukierów dołożyły starań, by rodziny interes prosperował coraz lepiej. Autor rozprawy podkreślił, że Teofil nawiązał bezpośrednie relacje z kupcami francuskimi i zaczął sprowadzać wino szampańskie. Podobnie jak ojciec, został wybrany na sędziego Trybunału Handlowego, a kilka lat później na funkcję podstarszego w Zgromadzeniu Kupców. Ze spraw szczegółowych nieco inaczej zapatruję się na następstwa podpisania przez niego jednego z adresów do cara po upadku powstania styczniowego. Rzeczywiście nie są znane doniesienia o negatywnym przyjęciu takiej postawy Fukiera. Autor zauważył, że „większe znaczenie dla jego wizerunku miała działalność u boku Ksawerego Szlenkiera w okresie przedpowstaniowym”, ja natomiast przyczyny takiego stanu rzeczy widziałbym w panującej dość powszechnie apatii po nieudanym zrywie niepodległościowym i porzuceniu marzeń o odzyskaniu państwowości. Działania patriotyczne przybrały inny zupełnie charakter, który możemy oddać pojęciem pracy organicznej i troski o najbardziej potrzebujących pomocy grup społeczeństwa poprzez rozmaite formy dobroczynności. W takie działania zaangażował się Teofil Fukier łożąc m.in. na Towarzystwo Wspierania Podupadłych Artystów Muzyki tudzież ich Wdów i Sierot. Znowu uwaga na marginesie. Bardzo się cieszę, że Autor zwrócił uwagę, iż to Teofilowi dedykowali swe utwory m.in. Ignacy Feliks Dobrzyński i Michał Krogulski. Najbardziej tajemniczym, może przez fakt stosunkowo krótkiego okresu prowadzenia firmy (16 lat) oraz stosunkowo małe zaangażowanie na niwie społecznej i środowiskowej, właścicielem winiarni był Henryk. Trudno mi jednak ocenić, na ile intuicja badawcza Doktoranta, a może znakomita znajomość dokumentacji firmy pozwoliła wyprowadzić wniosek, że „prawdopodobnie miał udział w jej sukcesach (znaczny wzrost obrotów) przypadających na lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte XIX wieku”. (s. 81). Wobec braku ksiąg rachunkowych, nie jest chyba możliwa pełna rekonstrukcja upadku firmy pod rządami ostatniego z Fukierów Henryka Marii w 1927. Z punktu widzenia badań kulturowych Doktorant ma rację, pisząc: „Jego działalność można interpretować jako

konwersję kapitału ekonomicznego odziedziczonego po przodkach w postaci własności firmy i kamienicy na kapitał kulturowy w postaci publicznego wizerunku i autorytetu związanego z tradycją rodu”. (s. 83). Z ekonomicznego punktu widzenia sprawa nie jest dla mnie jasna. Czy to tylko kwestia niewyobrażalnej inflacji, zubożenia społeczeństwa po I wojnie światowej, wyboru postawy życiowej przez właściciela? Czy można próbować odnaleźć inne przyczyny trudności finansowych? Być może to zadanie nie jest możliwe do spełnienia przy istniejących podstawach źródłowych, ale oczekiwałbym przynajmniej takiego stwierdzenia w tekście rozprawy. Kolejna uwaga na marginesie, uważane za drogie stare wina Fukierów, obiekty kolekcji, miały taką cenę, za jaką by je sprzedano, gdyby do takich transakcji doszło.

Niezwykle interesująco przedstawiono charakterystykę towarów znajdujących się przez kilkadziesiąt lat w winiarni. Jak już pisałem, nie sposób umieścić wszystkich spostrzeżeń Autora, znowu więc przytoczę tylko kilka z nich. Wzrastało zainteresowanie winami wysokiej jakości, zarówno francuskimi (bordoskimi i szampańskimi), jak i węgierskimi. Udział tych drugich wzrósł od 75 do 86% ogólnej ilości sprowadzonych trunków. Od 1865 r. dotychczasowi dostawcy ze Spiszu (także krewni) zostają zastąpieni przez firmę działającą bezpośrednio w regionie tokajskim Emanuela Teitelbauma z Abaújszántó. Nie ulega wątpliwości, że istotnym wydarzeniem w kreowaniu „wizerunku piwnic Fukierów jako miejsca, w którym przechowywane są niezwykle, historyczne osobliwości w postaci kilkusetletnich win” (s. 121), szczegółowo opisanym przez Autora był zakup w 1853 r. części win ze spuścizny po Franciszku Potockim. Nie wiadomo dokładnie, ile ta kolekcja liczyła butelek oraz na ile wiarygodne były datowania poszczególnych jej elementów. Z punktu widzenia tej narracji była to kwestia nie najważniejsza, za to z punktu widzenia historyka temat ten wydaje się atrakcyjny, choć może nie przyniesie on już więcej ponad wnioski Doktoranta na s.131-136.

Przyjmuję bez zastrzeżeń wnioski Autora z rozdziału czwartego. Sezonowość sprzedaży w okresie roku, z zauważalnym wzrostem tuż przed Wielkanocą i Bożym Narodzeniem, stanowi dowód, że fukierowskie wina podawano podczas rodzinnych spotkań i uroczystości. Z zestawień Autora rzeczywiście wynika wniosek o zmniejszającej się wśród klientów winiarni rzemieślników, jej częstych bywalców w końcu XVIII w. i początku XIX w., na rzecz nowych

warstw społecznych: urzędników, inteligencji, oficerów, przedstawicieli wyższego duchowieństwa i arystokracji. Trafiało ono także na stoły renomowanych restauracji.

Pozwolę sobie na pytanie, dlaczego wino węgierskie stało się symbolem tradycji kulturowej? Można sobie wyobrazić szereg innych artefaktów, dzieł sztuki, miejsc (np. puławska Świątynia Pamięci), wyobrażeń estetycznych, w tym smakowych, a co za tym idzie potraw, które nadawały się na symbol dawno minionych lat świetności Rzeczypospolitej. Co zdecydowało, że to tokaje Fukiera rozpałały wyobraźnię i rozwiązywały języki, pozwalały jaśniej formułować myśli? Nośne intelektualnie jest też stwierdzenie, że: „Butelki starych win pobudzały wyobraźnię poprzez cechy wyglądu (...) Należały do nich nietypowe, niespotykane już kształty szkła, pokrywająca butelki pleśń, kurz i pajęczyny, odcisnięte na nich herby”. (s. 261). Warto odnotować także następującą uwagę Doktoranta: „wyobrażenia na temat ich smaku i przekonanie, że butelki zawierały wino wysokiej jakości były również ważne dla funkcjonowania tych win jako nośników pamięci”. (s. 263). Autor rozprawy używa obrazowo takich określeń jak „pomost pomiędzy współczesnością a dawnymi czasami” (s. 259), „stare wino węgierskie z piwnic Fukierów przybliżyło przeszłość” (s. 261). Jednak nie znalazłem odpowiedzi, dlaczego winom Fukiera nadano takie znaczenia i wyobrażenia.

Kolejnym wątkiem związanym z wyobrażeniami o randze wina było przekonanie, że stare wina przeznaczone są dla osób stojących wysoko w dawnej hierarchii społecznej (władcy, arystokracja), które szczególnie mocno wybrzmiewało w XX w., spowodowane też działaniami Henryka Marię Fukiera (dary na koronację). Wcześniej, bo w połowie XIX w., wina węgierskie przeciwstawiane są trunkom zachodnioeuropejskim i to ono miało pielęgnować „naturę polską”, polskość, cokolwiek by to miało znaczyć.

Dobrym wskaźnikiem „tradycyjności” firmy Fukiera wydaje się być brak ogłoszeń prasowych winiarni aż do przejęcia jej przez ostatniego z właścicieli oraz brak zmian w wystroju wnętrza, swoista jego archaizacja lub stylizacja na dawność. Również w cytowanych przez Doktoranta pierwszych przewodnikach po Warszawie winiarnia Fukiera, obecna na ich łamach, nie wzbudza większego zainteresowania autorów. Sytuacja uległa zmianie w początku XX w. Za intencjonalny nośnik pamięci Autor uważa podjęty przez Henryka Marię Fukiera ciąg zmian, które miały doprowadzić do postrzegania winiarni jako miejsca ważnego na kulturalnej mapie Warszawy, miejsca, które zdaniem ostatniego przedstawiciela rodziny Fukierów miało powstać w 1610 r. Czy

ta zmiana funkcji winiarni nie wzięła się z poczucia przegranej rywalizacji z nowomodnymi trunkami zachodnioeuropejskimi, tanimi winami z Imperium rosyjskiego, porażką tradycyjnego smaku węgryna z „musującymi mydlinami”, jak pogardliwie nazywano szampana?

Niezależnie od odpowiedzi, na którą liczę, trunki dostępne w winiarni rzeczywiście, na co dowody przytoczył Autor, nadawały różnym spotkaniom charakter reprezentacyjny. Uwaga na marginesie, czy były w Warszawie dwudziestolecia międzywojennego miejsca o podobnym znaczeniu i randze?

Wydaje mi się, że chwilami Doktorant, odnosząc się do wspomnień H. M. Fukiera, nie zachowuje należytego dystansu i charakterystycznej dla historyka postawy krytyki wewnętrznej źródła. Dopuszczam jednak do siebie myśl, że moja obserwacja może być nietrafna, gdyż dla Autora rozprawy wspomniany przekaz stanowi jeden z przekazów tworzących mit trzystuletniej fukierowskiej winiarni, a ja zaś bardziej chciałbym w nim widzieć po prostu mniej lub bardziej wiarygodny przekaz historyczny.

Jestem pod wrażeniem jakości rozprawy Pana Gabriela Kurczewskiego, jego rozważań powstałych w trakcie badań i ustaleń dotyczących Fukierów i ich winiarni. Osiągnęła ona bardzo wysoki poziom, zarówno pod względem warsztatowym, jak i merytorycznym. Stanowi ona oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Przeprowadzono kwerenda, analiza źródeł, wreszcie wyciąganie wniosków i tworzenie ustaleń wskazują na umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Prześledzenie wielowątkowego dyskursu, jaki toczył się niemal przez sto lat od połowy XIX w. i jego wyborna analiza wskazują też na odpowiedni poziom wiedzy teoretycznej.

Stwierdzam, że rozprawa Gabriela Kurczewskiego pt. „Winiarnia Fukierowska 1786-1939. Od handlu winem do miejsca pamięci” spełnia wymogi stawiane w Ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2003 r., nr 65, poz. 595, z późn. zm.), a zatem wnoszę o dopuszczenie jej do dalszego postępowania.